

To zgromadzenie zostało powołane, aby sprawdzić wprowadzenie w życie zobowiązań, jakie przyjęły na siebie kraje członkowskie OBWE. Moje wystąpienie dotyczy sytuacji osób niewierzących w Polsce w mediach publicznych i edukacji, a odnosi się do dokumentu końcowego ze spotkania w Wiedniu z roku 1986, gdzie czytamy:

*(16)... kraje uczestniczące, między innymi,*

*(16.1) – podejmą skuteczne działania, aby zapobiec i wyeliminować wszelką dyskryminację ze względu na wiarę, w stosunku do osób lub wspólnot (...) i zapewnią rzeczywistą równość wierzących i niewierzących*

*(16.2) – będą wspierać klimat tolerancji i wzajemnego szacunku pomiędzy wierzącymi z różnych wspólnot, oraz między wierzącymi i niewierzącymi*

Ateiści, agnostycy, humaniści, racjoniści, wolnomyśliciele lub po prostu ludzie, którzy nie widzą żadnej potrzeby, aby przynależać do jakiejś religii stanowią w Polsce od 5 do 25 procent mieszkańców. Liczba jednak najbardziej realna to 10 procent ludności kraju, który liczy 36 milionów mieszkańców.

Osoby niereligijne stanowią najliczniejszą w Polsce mniejszość światopoglądową zaraz po wyznawcach kościoła rzymskokatolickiego. Stanowią wspólnotę wielokrotnie liczniejszą niż jakikolwiek mniejszościowy związek wyznaniowy w tym kraju. Pomimo tego faktu, oraz pomimo faktu, że wolnomyśliciele wnoszą od pokoleń ogromny wkład do życia kulturalnego i społecznego kraju, są oni grupą kompletnie pozbawioną dostępu do publicznych środków masowego przekazu. Media państwowe w Polsce to liczne ogólnokrajowe kanały radiowe i telewizyjne oraz ośrodki regionalne.

Pomimo licznych wysiłków organizacji reprezentujących interesy osób niereligijnych w naszym kraju media publiczne rozstają zamknięte dla potrzeb najliczniejszej mniejszości światopoglądowej. Rzecz jasna, w radiu i telewizji istnieje duża redakcja programów katolickich o nieustannie powiększającej się liczbie godzin emisji. Trzeba zauważyć przy okazji, że programy te odzwierciedlają punkt widzenia episkopatu katolickiego, i mają nie zawsze wiele wspólnego z poglądami większości katolików w Polsce.

W mediach publicznych istnieje także niewielka redakcja ekumeniczna, która przygotowuje programy odzwierciedlając potrzeby kilku mniejszościowych kościołów, i nadaje 30 minut programu ogólnopolskiego w tygodniu. Tymczasem kilka milionów niewierzących zostało zmuszonych do milczenia we własnym kraju, tak jakby byli obywatelami drugiej kategorii.

Chciałbym usłyszeć od przedstawiciela delegacji polskiej obecnej na tej konferencji w jaki sposób rząd chce zakończyć tę wstydliwą politykę dyskryminacyjną. My, niewierzący, takżełożymy na utrzymanie mediów publicznych, i nie robimy tego tylko po to, aby sponsorować

programy katolickie i kościelny quasi monopol w mediach publicznych. Mamy już dosyć tej sytuacji i domagamy się od władz polskich podjęcia stanowczych działań w tej sprawie.

Inną wrażliwą a czasami także bolesną sprawą dla mniejszości niereligijnej w Polsce jest sytuacja edukacji publicznej. Od czasu kiedy wprowadzono religię do szkół w 1990 roku sytuacja dzieci i młodzieży z rodzin niewierzących nieustannie się pogarsza. Od dwóch lat kolejne prawicowe rządy pod naciskiem Kościoła przygotowują nowe inicjatywy, które mają jeszcze bardziej zakorzenić religię w systemie szkolnym i pogłębić marginalizację uczniów niewierzących. Najpierw ocena z religii ma być wliczana do średniej ocen. To postawi w sytuacji delikatnej i nierównej osoby nie uczęszczające na religię. Wiadomo, bowiem, że ocena z religii, to na ogół dobra ocena, łatwa do otrzymania. I tej oceny będzie brakować do dobrej średniej uczniom niewierzącym. W naszym odczuciu, jest to działanie zwiększające presję na rodziców i uczniów niewierzących, aby jednak uczestniczyć w lekcjach religii dla określonej korzyści. To jest jeden ze sposobów katolicyzacji społeczeństwa przy użyciu instytucji publicznych.

Drugi projekt polega na wprowadzeniu do matury egzaminu z religii. To jest kolejny pomysł na nasilenie presji, o której mówiłem powyżej, a która chce uczynić z kraju demokratycznego kraj wyznaniowy, gdzie swobodny wybór stylu życia i prywatnych przekonań będzie coraz mniej możliwy, aż w końcu stanie się nawet niemożliwy do pomyślenia.

Adam Cioch

Association Polonaise des Libres Penseurs

Polskie Stowarzyszenie Wolnomyślicieli im. Kazimierza Łyszczyńskiego